

15-
557255/14.10.12



POMORSKA CZUWAJKA



GAZETKA ZŁOTOWA

Nr. 2

M.P. 23.VI.1947r.

! Dzisiaj, to jest w dniu oficjalnego otwarcia jubileuszowe !
! o zlotu Chorągwi Pomorskiej, przybędzie na uroczystości ot- !
! warcia wódca naszej ziemi, Przewodniczący Zarządu Pomorskie !
! go Okregu ZHP, Wojewoda Pomorski, Wojciech Wojewoda. Przybę- !
! dzie on do nas nie tylko jako przedstawiciel władzy i społe- !
! czeństwa, ale również jako nasz serdeczny protektor i przyja- !
! ciel. Witamy Druha W.wojewodę na naszym zlocie, jako wypróbowa- !
! nego przyjaciela naszego ruchu. !

N A O T W A R C I E .

Po dwu dniach pracy obozowej, dzięki zbiorowym wysiłkom har-
cerzy zlot gotów. Na łące nad martwą Wisłą stanęło miasto namiotów.
Zlot ! Zlot - w terminologii harcerskiej oznacza zjazd, generalną
zbiórkę w momencie ważnych wydarzeń lub rocznic. Są w życiu zbiorowym chwile, kiedy po wspólnie przebytej drodze należy zatrzymać się na moment, by spojrzeć poza siebie na dokonane prace. Dla tym wyraźniejszego sprecyzowania planów i zamierzeń na dni następne. Są takie zloty 10 -, 15 - czy dwudziestolecia, ale już wyjątkowej wagi nabiera rocznica 30-lecia, okresu, który wnosi w życie wiele hasła omal całego pokolenia. To też dziś, kiedy władze państwowe otwierają będa zlot 30-lecia istnienia idei harcerskiej na Pomorzu nabiera szczególnej wymowy, a nas, harcerzy reflektuje by skontrolować warunki, w jakich żyjemy - 1947 to rok, w którym przez zryw i męstwo, poprzez chwile słabosci i uniesień, aż po dzień dzisiejszy.

Stanisław Duński Hm.
Komendant Zlotu

Wczoraj popołudniu Komenda Pomorskiej Gwardii Harcerzy-Złoty udała się do obozu harcerek z wizytą, które z nieokreślonych bliżej powodów usadowiły się w odległości kilku kilometrów od naszej siedziby. Zmęczeni, obciążeni ciężkimi plecami, ciurkiem się pot z czoła, do chodzenia wreszcie do celu. Harcerki - wpuszczają nas bez oporu, chociaż dochodziły słuchy, że dostać się na teren ich obozu było nadzwyczaj trudno. Na pierwsze wejście rzuca się w oczy wielki plac w środku którego na wysokim maszcie dumnie tężepocę narodowa flaga, otoczony nieregularnym kołem namiotów. Wokół masztu akurat drużyny przygotowywały się do wieczornego ogniska. Na nasz widok urządziły spontaniczną owację. Jako redaktor Pomorskiej Gwardii dostałem pozwolenie od Komendantki obozu na obejrzenie wszystkich podobozów. Trudno wprawdzie było w tak krótkim czasie obejrzeć wszystkie cuda niewieściej pracy, a jeszcze trudniej je podziwiać w tak bardzo ograniczonym numerze naszego pisma, ale zawsze coś nie coś udało się zanotować, naturalnie ku ich chwale i sławie.

Zaczeliśmy od podobozu Grudziądzka. Przed bramą wisi stara zardzewiała podkowa, symbol szczęcia, którego drużyny z tej drużyny tak pragną. Obok na bieżni prezentował się doskonale, myśleliśmy jednak, że w środku zastaniemy miły bałaganik, to też jakim było zdziwienie, gdy najzawszy do wnętrza zastaliśmy tam wszystko w należytym porządku. Przyjemne wrażenie wywarł na nas portret A. Małkowskiego, wiszący na czołowej ścianie. Nie spostrzeżliśmy się nawet jak znaleźliśmy się przed namiotem, z którego dachu odbijały się wielkie litery S z p i t a l .

Jako delegat HSI, czuję się upoważniony do przeprowadzenia wywiadu, to też zapytałem się wiele pacjentów, obecnie chorych znajduje się w tej chwili na sali operacyjnej, ale harcerki z opaskami Czerwonego Krzyża uśmiechając się wdzięcznie odpowiedziały, że dotychczas niestety nikt się nie zgłosił.

O Komendach boję się wspominać, gdyż za nieopatrne słowo zwołałbym gromy z jasnego nieba na swą sędziwą głowę, to też przelotnie się odrazu aż do Bydgoszczy. Jak wspominałem, wszystkie harcerki ćwiczyły się wokół masztu, to też w namiotach pozostały tylko drużyny które już ćwiczeń tych nie potrzebowały. Dlatego właśnie mieliśmy zaszczyt porozmawiać z samą Drużyną (16-tki) która pokazuje nam namioty wszystkich zastępów. Dzwoni nas czystość i wzoro-

wy porządek jaki jest zachowany na terenie całego obozu. Zapomnieliśmy na chwilę, że to jest jedyna z dodatnich cech pięci nadobnej. Wszystko ma swój koniec no i nasza wizyta też miała się ku końcowi tymbardziej, że Komenda zaczynała od czasu do czasu podejrzliwie na nas zerkać. Pożegnaliśmy się z przeświadczeniem, że w jutrzejszym numerze ukaże się conajmniej kilkanaście stron o harcerkach.

Z M I N I O N E G O D N I A

Wczoraj dnia 22 bm. wszystkie nieomal drużyny złotowe uczestniczyły w uroczystej Mszy św. na placu Sw. Katarzyny. Od wczesnego ranka obszerny plac zapochnął się licznymi rzeszami młodzieży biorącej udział w okręgowym święcie młodzieży oraz harcerkami i harcerzami z całego Pomorza. Korespondenci HSI dostali się na wieżę kościoła garnizonowego (78m.) ponad poziom m. Torunia, skąd dokonali licznych zdjęć. Po Mszy św. nastąpiła defilada, którą przyjął p. Minister Oświaty Dr. Stan. Skrzyszewski. Po młodzieży niezrzeszonej i OWTUR-izacji, defilowały kolejno poczty sztandarowe harcerek i harcerzy w liczbie około 100. Defiladę harcerek prowadziła hm. Bartkiewiczówna Komendantka Złotu Harcerok, defiladę harcerzy hm. Duński Komendant Złotu Harcerzy. Wśród harcerzy szczególnie wyróżniły się grupa kilkudziesięciu instruktorów prowadzona przez Szefa Chorągwi hm. Szulca oraz "szóstka" bydgoska ze swą orkiestrą na czele. Również wymienić należy seglarską "Szachastkę", której członkowie na znak gwizdka przed trybuną, sprawnie uformowali kotwicę, oraz szkolną "Dwunastkę". Poza Bydgoszczą wymienić należy piękną postawę Chełmna, Ozerska, i... mielnickiego Torunia. Entuzjazm wśród widzów wzbudziła defilada suchów toruńskich prowadzonych przez Komisarza Hufca w pięknej czapce suchów australijskich. Poszczególne drużyny wykazały daleko idącą pomysłowość, tak więc widzieliśmy suchów-indian, flisaków, rycerzy. Po defiladzie odbyły się na stadionie miejskim przy ul. Bema pokazy, w których liczny udział wzięły harcerki.

KUPUJCIE W. "Ka - De - Ha" PODRĘCZNIKI HARCERSKIE,
CZASOPISMA, KWIPUNKI HARCERSKI, OZNAKI ZŁOTOWE,
PLAKIETY, A PRZEDWszystKIM NAJLEPSZY BIULETYN
HARCERSKI W POLSCE "POMORSKA CZUWAJKA".



PAN MINISTER OSWIATY NASZYM GOSCIEM

Lotem błyskawicy obiega teren Zlotu wiadomość: Minister Oświaty Dr. Skrzyszewski będzie w obozie. Godzina 22,30 - zwarty czworo-bok podobozów stoi na placu zbiórki. Komenda Zlotu w pełni, także cała masa cywilów, wszyscy oczekujemy przybycia p. Ministra. Wreszcie gdzieś z daleka reflektory "fioletmastra", ślizgają się po drodze i .. zawracają. Samochód Ministra zajżdża przed główne wejście, skąd udaje się on na teren Zlotu. Po raporcie Komendant Zlotu, Hm. Duński, dekoruje p. Ministra oznaką zlotową, oraz wręcza 1-y numer gazetki zlotowej. Zabiera głos Dh. Hm. R. Pruszczyński, były drużynowy 1-szej Pomorskiej Drużyny, pełniący obecnie funkcję Komendanta Chorągwi Gdamskiej. W krótkich słowach kreśli historję skautingu na Pomorzu. "Robimy niejako rachunek sumienia z naszej 30-to letniej działalności? mówi Hm. Pruszczyński, na zakończenie zaś oświadcza: "Możemy stwierdzić, że nie zeszliśmy z linii naszych idei, chcemy również przekonać p. Ministra o naszych dobrych intencjach". Hymn Związku rozbrzmiewa teraz potężnie po mizinie

Zabiera głos p. Minister. "Drodzy przyjaciele" mówi, zwracając się do zwartych kolumn braci harcierskiej, "harcerstwo walcze o wychowanie człowieka posiada swe piękne tradycje, które tutaj u Was na Pomorzu są szczególnie wartościowe. Nie mniejsze tradycje posiada harcerstwo w walkach z okupantem, kiedy na wszystkich frontach świata walczyły polskie jednostki, a wśród nich wielu harcerzy". Pan Minister mówi następnie o zdobyczach obecnego ustroju o zadaniach, jakie spoczywają obecnie na nas, podkreślając szczególnie groźbę istnienia nadal naszego odwiecznego wroga na Zachodzie, kończy słowami. "Jesteście powołani do wielkich zadań, wy bowiem najlepiej znacie i najlepiej rozumiecie ważność tego zadania." Potężna melodia Roty bije pod niebo z przeszło tysiąca młodych piersi, w wielkiej ciszy nocnej gina ostatecznie słowa piosni:

... Wiedany by nas niebił wróg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Komendant Chorągwi Pomorskiej zapewnia p. Ministra o straży, jaką pełnić będzie harcerstwo pomorskie w obronie tych szczytnych ideałów.

Zegnany owacyjnie, p. Minister Dr. Skrzyszewski opuszcza w towarzystwie Komendy teren zlotu.

MINIOTY DZIEŁ NA ZŁOCIU ZŁOTOWYM

Wczoraj we wszystkich podobozach widać praca nad wykończeniem urządzeń wewnętrznych. Korespondenci HSI odwiedzili w godzinach przedwiecznych wszystkie podobozy. Zaczęli naturalnie od "swojej parafii" a więc posuwając się wzdłuż podkowy utworzonej przez podobozy tuż za Komenda rozłożyła swój obóz "Czarna Szóstka" toruńska. Obóz ten wyróżnia się wśród innych oryginalnym rozwiązaniem kwestii pomieszczenia. Wśród przeważających na zlocie namiotów "urrowskich" odbijają się namioty z płótna typu wojskowego na pomysłowych podbudówkach z trzciny. Idąc dalej zwraca uwagę bramka grudek zbudowana z ciupaga. Dalej ogólny podziw budzi Ożersk z wszechstronnie przygotowanym urządzeniem wewnętrznym. Zwłaszcza popularny jest osobnik (ozka) niewiadomej płci i pochodzenia pilnujący wraz z równie podejrzany pieskiem bramy do podobozu. Oprócz tego podziwiamy zakopiąską tablicę rozkazów i teatr marionetek. Poza tym różnorodne wyroby z drzewa i kory od opraw kronik do modelidomków kaszubskich i pięknie wykonanego godła państwowego z kory brzozej. Dalej widzimy puszczańską brankę Chełmży niestety zeszpeconą bynajmniej nie puszczańską wywieszka-wizytówką hufca z oryginalnie przeniesionym napisem Chełmży. Zachodnią ścianę złotu zamyka Bydgoszcz z nadzwyczaj pomysłową bramką w której jednak trudno nam zrozumieć poco umieszczono krążki sprawnościowe. Wysoka wieża z mewą (dziełem plutonu modelarskiego "pietki") wystarczy w zupełności. Korespondent HSI napotkał na terenie złotu b. tego członka słynnej "Czarnej Trzynastki" wileńskiej pna. Wołuckiego (pseudo "Parówka"), którego poprosił o podzielenie się swymi wrażeniami na zlocie. Dh. Wołucki podkreślił niespotykany przed wojną fakt całkowitego niemal jednolitego typu namiotów nie tylko poszczególnych drużyn ale i w całej Chorągwi i zaznaczył, że pod tym względem jestesny dziś w dużo lepszym położeniu. Jeśli chodzi o ujemne strony poszczególnych podobozów rozmawia nasz wybitny miłośnik zagadnień sztuki i sztuki i temu podobnych materiałów) oraz różnorodność stylów na terenie jednego podobozu, której nawet przy ograniczonych możliwościach materiałowych można by łatwo uniknąć. Poza tym "Parówka" zauważył w niektórych środowiskach wyraźne braki w wyrobieniu wykończonym jak np. nieudolne kuchmarnienie itp.

Korespondenci HSI natknęli się podczas swej pracy na Druha hm. Leona Adamskiego, Zastępcę Komendanta Złotu, który przeprowadził lu-

strację drużyn złotych sieć po popłoch i zamieszanie w nieuporządkowanych (niestety po większej części) namiotach.

ZŁOTE MYSLI

" Dział jest jak patelnia - obie można wziąć za rączkę "

(Hm. Eug. Szulc)

CZARNE MYSLI

- Dlaczego nie widać namiotu sanitarnego na zlocie ?
- Bo go niema.
- Dlaczego niema? Drukowie Koronjanców - odpowiadacie !

MIMOCHEDBY

Głęboko ubolewamy, że plakiety Okręgowego Święta Młodzieży mają tak krótkie śrubki. Gdyby je przedłużono chociażby o 2-3 mm to dałoby się z powodzeniem założyć je na kopatce po przebiegu na wylot klatki piersiowej.

WINSZUJEMY JUBILATOM !

Wczoraj Komendant Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy Hm. Trzewicki dokonał wręczenia odznaczeń za 3 -letnią pracę harcerską na terenie Wielkopolski następującym zasłużonym instruktorom: Dh-owi Hm. Trzecińskiemu, Komendantowi Pomorskiej Chorągwi Harcerzy, Dh-owi kpt. Hm. Maruszczyńskiemu, Kierownikowi Wydz. W.P. i P.W. Pom. Komendy Chorągwi, Dh-owi Hm. Gordonowi, Przewodniczącemu Obchodu 30-lecia Harcerstwa Pomorskiego i Dh-owi Hm. Szulcowi, Szefowi Pom. Komendy Chorągwi Harcerzy.

UDELAJ DRUŻYN SPECJALNYCH W ZŁOCIE

Na Zlot Jubil. do Torunia zawitało kilka drużyn specjalnych jak: żeglarska, radiowa, oraz "Kowcy Terbów". Ta ostatnia specjalność zaprezentowała tak drużyny jak i drukowic. Przygotowanie przedobrotwane musiało być naprawdę solidne. Występy tych drużyn w ramach Złotu, aczkolwiek nieprzewidziane w programie, były częste i miały charakter masowy. Z powodu ich drużyny z tą specjalnością były szczególnie licznie reprezentowane, wywiązała się zajadła rywalizacja. Finały o "palme pierwszeństwa" odbyły się w niedzielę w godzinach wieczornych. Po długiej walce jury konkursowe w osobie publiczności przyznały w konkurencji męskiej jednogłośnie pierwszeństwo 5-tej Bydgoskiej drużynie harcerzy. Wyników konkursu nie ujemnialiśmy na wyraźne życzenie druków z Gnojna, ponieważ pragnęliśmy z wrodzoną skromnością.

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Wydaje: H.S.K. Złoty.